

Elektroniczne zbiórki jednak wolne od regulacji

4 stycznia 2013

Organizowanie zbiórek do puszek będzie łatwiejsze, a zbiórek elektronicznych i SMS-owych w ogóle nie trzeba będzie zgłaszać – zdecydował rząd, przyjmując założenia do nowej Ustawy o zbiórkach publicznych.

Od pół roku w Polsce dość istotnym tematem są zbiórki publiczne oraz zbiórki pieniędzy prowadzone przez internet. Obecnie w tym zakresie obowiązuje ustawa z 1933 roku (sic!).

W czerwcu rząd postanowił zabrać się za nowelizację ustawy i początkowo chciał objąć jej przepisami także zbiórki elektroniczne, co według wielu ekspertów praktycznie uniemożliwiłoby prowadzenie takich zbiórek w Polsce. Pojawiło się zagrożenie, że w naszym kraju nie byłby możliwy tzw. crowdfunding, czyli społecznościowe finansowanie różnych projektów, tak jak za granicą robi to Kickstarter.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (MAC) wysłuchało krytyki internautów i ostatecznie zaproponowało porzucenie przepisów regulujących crowdfunding. Co więcej, ministerstwo zapowiedziało takie zmiany w Ustawie i zbiórkach publicznych, które zniosłyby obowiązek uzyskiwania pozwoleń na zbiórki.

Wreszcie w lipcu ustalono, że zbiórki gotówki będzie trzeba jedynie zgłosić i będzie można zrobić to elektronicznie. Zbiórki SMS-owe i internetowe miały pozostać poza regulacjami ustawy.

Pomysły MAC wydawały się dobre, ale do sprawy wtrąciło się Ministerstwo Finansów, proponując, aby także zbiórki elektroniczne podlegały obowiązkowi zgłoszenia. Sprzeciw wobec tej propozycji wyraziły 22 organizacje pozarządowe. Wskazały one na to, że zbiórki elektroniczne pozostawiają wiele śladów

i można je łatwo kontrolować, nawet jeśli nie są zgłaszane.

Rząd poinformował o przyjęciu założeń do nowej Ustawy o zbiórkach publicznych. Ostatecznie porzucono pomysł Ministerstwa Finansów, tak więc ustawa:

- będzie obejmowała wyłącznie zbiórki „do puszek”, czyli prowadzone w miejscach publicznych, w formie ofiar w gotówce i/lub w naturze;
- będzie wymagała zgłoszenia zbiórki oraz opublikowania sprawozdania ze zbiórki, które będą widoczne dla wszystkich na ogólnopolskim elektronicznym portalu internetowym;
- nie będzie trzeba zgłaszać zbiórek elektronicznych i SMS-owych, bowiem darczyńca wie, komu wysyła środki, a po transakcji pozostaje ślad elektroniczny.

Zbiórki elektroniczne do tej pory też nie były regulowane ustawą, ale nie było pewności, czy można je prowadzić. Swojego czasu taką zbiórkę na swoją działalność zorganizował portal historyczny Histmag.org. Niestety jeden z twórców tego serwisu po doniesieniu internauty został obwiniony o prowadzenie zbiórki publicznej bez pozwolenia. Histmag dzięki pomocy prawników wybronił się (sąd uznał, że ustawa dotyczy tylko zbiórek gotówkowych i nie dotyczy zbiórek elektronicznych – przypis WM), ale niesmak pozostał.

Teoretycznie w przyszłości serwisy takie, jak Histmag.org, nie powinny mieć problemów, ale szczerze powiedziawszy, crowdfunding nadal nie będzie miał umocowania w prawie. Może to rodzić problemy szczególnie wówczas, gdy o elektroniczne wsparcie stara się firma, a nie organizacja pozarządowa.

Próby regulowania crowdfundingu były do tej pory krytykowane, ale wynikało to z faktu, że propozycje te miały służyć jedynie stworzeniu nowych utrudnień. Należy się zastanowić, czy w przyszłości zbiórki internetowe organizowane przez firmy nie powinny zostać umocowane w prawie. To „umocowanie” nie powinno

jednak oznaczać „uduszenia”. Chodzi raczej o „dostarczenie pewności prawnej”, która zawsze jest dobrą rzeczą dla przedsiębiorcy.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)